

Sygn. akt II Ca 528/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 lutego 2014 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

| | |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSO Wiesława Buczek - Markowska (spr.) |
| Sędziowie: | SSO Sławomir Krajewski SSR del. Katarzyna Longa |
| Protokolant: | sekr. sądowy Małgorzata Idzikowska-Chrzęszczewska |

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 4 lutego 2014 roku w S.

sprawy z powództwa **J. K. i M. K.**

przeciwko **K. W.**

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez powodów

od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie

z dnia 12 lutego 2013 r., sygn. akt I C 1215/12

1. zmienia zaskarżony wyrok:

a) **w punkcie I w ten sposób, że zasądza od pozwanego K. W. solidarnie na rzecz powodów M. K. i J. K. kwotę 15.000 (piętnaście tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 28 lutego 2012 roku do dnia zapłaty;**

b) **w punkcie II w ten sposób, że zasądza od pozwanego solidarnie na rzecz powodów kwotę 3.167 (trzy tysiące sto sześćdziesiąt siedem) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;**

2. zasądza od pozwanego solidarnie na rzecz powodów kwotę 1.950 (jeden tysiąc dziewięćset pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów postępowania przed Sądem drugiej instancji.

Sygn. akt II Ca 528/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 12 lutego 2013 r. Sąd Rejonowy Szczecin Centrum w S. po rozpoznaniu w dniu 12 lutego 2013 r. sprawy z powództwa J. K. i M. K. o zapłatę – oddalił powództwo (pkt I); zasądził solidarnie od powodów na rzecz pozwanego kwotę 2417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt II).

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i wywody prawne:

Powodowie mieszkają S. przy ul. (...). Pozwany mieszkał w tym samym budynku pod numerem (...). Budynek w którym mieszczą się obydwie lokale jest budynkiem przedwojennym. Lokale (...) w rzeczywistości to jeden lokal w rozumieniu ustawy o własności lokali. Po wejściu z klatki schodowej jest tam wspólny korytarz z którego po lewej i po prawej stronie są drzwi to części zajmowanej przez powodów – określonej przez (...) jako lokal nr (...). Na końcu owego korytarza są drzwi prowadzące do części określonej przez (...) jako lokal nr (...). K. W. poszukiwał mniejszego lokalu dla siebie do zamiany międzylokatorskiej od 2007 – 2008 roku. Na poważnie pierwszy jego „lokałem” zainteresowały się osoby z K., które chciały kupić w S. mały lokal i zamienić się z pozwanym. Wspólnie z pozwanym złożyli w (...) wniosek o zmianę międzylokatorską, ale (...) takiemu wnioskowi odmówił. O próbach zamiany podejmowanych poprzez pozwanego dowiedzieli się powodowie, którzy wstępnie zapytali się pozwanego o jego mieszkanie, twierdząc, że chcieliby je przejąć. Pozwany nadal poszukiwał chętnego do zamiany. W grudniu 2009 roku zgłosił się do niego S. O., który natknął się na ogłoszenie w Internecie. Zaproponował pozwanemu przeniesienie na niego prawa własności lokalu o powierzchni 22 m², którego właścicielem była żona S. O., w zamian za co pozwany rozwiązałby umowę najmu z Gminą i w to miejsce umowę najmu zawarłby S. O. z żoną. Po tych wstępnych rozmowach w grudniu 2009 roku, S. O. z K. W. złożyli w (...) wniosek o zmianę międzylokatorską. Gmina odmówiła, powołując się na bliżej niesprecyzowane zasady polityki mieszkaniowej. Pozwany zaczął dopytywać się dyrektora (...) o powody odmowy na zamianę. Wyjaśniono mu, że w rzeczywistości mieszkania (...) to jeden lokal, a powodowie mają zadłużenie w stosunku do Gminy i zamiana będzie możliwa w przypadku braku długów związanych z korzystaniem „lokali” nr 14 i 15. Powodowie zaczęli wówczas wyrażać bardziej zdecydowane zainteresowanie mieszkaniem pozwanego, ponieważ chcieli to lokum dla swojej córki i poinformowali pozwanego że załatwiają na ten cel kredyt. Mieszkaniem pozwanego zaczął interesować się też sąsiad W. S., który opowiedział tym powodom. W. S. jak dowiedział się, że powodowie też planują nabycie tego „lokalu” od pozwanego, zrezygnował ze swojego planu. Powodowie pokłócili się w tej kwestii z W. S. i zaproponowali pozwanemu, że dadzą mu pieniądze, aby ten w zamian z nikim na ten temat nie rozmawiał. Strony umówiły się na cenę 100.000-110.000 zł za odstąpienie przez pozwanego jego lokum.

Sąd Rejonowy ustalił, iż w dniu 20 września 2010 roku o 8 rano powodowie przyszli do pozwanego i poprosili go do siebie, wskazując że mają dla niego pieniądze. Pozwany przeszedł do mieszkania powodów w szlafroku i tam czekało na niego prawie gotowe pokwitowanie, M. K. dopisał tam numer telefonu pozwanego oraz własne dane jako „przekazującego”. Powodowie wręczyli pozwanemu kwotę 15.000 zł i w pokwitowaniu podpisanym przez pozwanego wpisali że pieniądze te przekazują „jako zaliczka do umowy przyrzeczonej wykupu mieszkania na własność”. Oświadczyli pozwanemu, że jeżeli ten znajdzie kogoś innego będzie musiał zwrócić im kwotę 30.000 zł, natomiast jeżeli on odstąpi od umowy wprost oświadczyli pozwanemu, że będzie mógł zatrzymać wręczoną mu kwotę 15.000 zł. Powodowie twierdzili, że kredyt załatwią w 2-3 tygodnie. Pozwany oczekiwał na informację od powodów 1 -1,5 miesiąca, po czy sam zapytał się o obrót sprawy. Powodowie poinformowali go, że rozmowy z bankiem się przedłużają. W dniu 12 listopada 2010 roku podpisali z Bankiem (...) umowę pożyczki hipotecznej na kwotę 125.460 zł. Następnie pozwany ponownie zapytał powodów o finalizację umowy i powodowie oświadczyli mu, że pożyczkę otrzymali, ale nie w takiej kwocie jakiej oczekiwali, w perspektywie mają ślub swojej córki i oświadczyli że finansowo nie są w stanie wykupić mieszkania pozwanego. Odnieśli się przy tym do danych wcześniej 15.000 zł wskazując, że pogodzili się z ich utratą i nie domagają się ich zwrotu. Po tej rozmowie pozwany udał się do W. S., pytając go czy nadal jest zainteresowany jego mieszkaniem. W. S. zaprzeczył. Wówczas pozwany skontaktował się ponownie ze S. O., który nadal był zainteresowany zamianą międzylokatorską. Złożył z pozwanym ponowny wniosek o taką zamianę w dniu 29 listopada 2010 roku, na co Gmina się zgodziła. Pozwany wyprzewodził się do mieszkania które odziedziczył

po swojej matce. Pismami z dnia 3 lutego 2012 roku i 16 lutego 2012 roku powodowie wezwali pozwanego do zapłaty 15.000 zł, czemu ten odmówił.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym zdaniem Sądu Rejonowego powództwo okazało się nieuzasadnione. Sąd I instancji wskazał, iż stan faktyczny dotyczący wręczenia przez powodów pozwanemu kwoty 15.000 zł oraz że była to kwota na poczet ceny za przejęcie „lokalu” nr 15 był niesporny. Sporne pozostawało w sprawie jaki charakter miała kwota wręczona pozwanemu w dniu 20 września 2010 roku. Powodowie twierdzili, że była to zaliczka. Pozwany natomiast, że był to zadatek.

Sąd Rejonowy wskazał, iż z treści pokwitowania z dnia 20 września 2010 roku wynika, że pozwany przyjął zaliczkę, a nie zadatek, jednak zgodnie z art. 65 § 1 k.c. umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Zgodnie z treścią zeznań pozwanego – dalej wywoził Sąd I instancji - strony umowy się, że w przypadku wycofania się przez pozwanego z umowy dotyczącej przejęcia jego „lokalu” przez powodów, będzie on musiał zwrócić powodom kwotę 30.000 zł – czyli dwukrotnie wyższą. Z kolei w razie niewykonania umowy przez powodów (czyli nabycia „lokalu” od pozwanego) wprost wskazali, że pozwany, będzie mógł wręczone mu 15.000 zł zatrzymać. Strony zatem zawarły ustną przedwstępną umowę której treścią było przyjęcie przez powodów „lokalu” nr 15 od pozwanego w zamian za gratyfikację finansową, celem jego wykupu od Gminy i ustaliły skutki niewykonania tej umowy w zakresie wręczonych 15.000 zł odpowiadające treści instytucji zadatku. Sąd I instancji podkreślił, iż powodowie wezwani na rozprawę pod rygorem pominięcia dowodu z przesłuchania w charakterze strony, korzystając ze swojego prawa nie stawili się. Dodatkowo pozwany nie ma wykształcenia prawniczego i w dniu 20 września 2010 roku nie rozróżniał instytucji zadatku od zaliczki. Konkludując sąd I instancji uznał, że wręczona pozwanemu kwota 15.000 zł była zadatkiem, powodowie nie wykonując przedwstępnej ustnej umowy nabycia „lokalu” od pozwanego spowodowali możliwość odstąpienia przez niego od umowy i zatrzymanie zadatku, z czego pozwany skorzystał – wprost odstąpienie od umowy wynikało z rozmowy gdzie powodowie poinformowali pozwanego o braku finansowych możliwości przejęcia jego lokum. Powództwo zatem zdaniem Sądu Rejonowego o zapłatę 15.000 zł jako nieuzasadnione podlegało oddaleniu. Orzeczenie o kosztach postępowania wydano w oparciu o art. 98 § 1 k.p.c.

Powyższe orzeczenie w całości zaskarżyła strona powodowa, rozstrzygnięciu zarzucając:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia oraz sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego - poprzez mylne ustalenie, jakoby wola stron zawarta w treści dokumentu z dnia 20.09.2010 r. (pokwitowanie) miała być niejasna lub miała wymagać tłumaczenia; nadto poprzez bezzasadne, dowolne i sprzeczne z materiałem dowodowym sprawy przyjęcie, jakoby wolą stron przy przekazywaniu kwoty 15000,-zł., miało być traktowanie tej ZALICZKI, jako zadatku;

- będące konsekwencją błędu w ustaleniach faktycznych - bezzasadne zastosowanie przez Sąd I Instancji przepisu art. 65 KC;

Wpływające na treść wyroku naruszenie przepisów postępowania, a to:

- art. 233 § 1 kpc poprzez dowolność w ocenie materiału dowodowego oraz bezzasadne przyznanie waloru wiarygodności powodowi, przy zarazem nieuzasadnionym odmówieniu tego waloru stanowisku powodów zawartemu w Pozwie i - w szczególności - treści jasnego, jednoznacznie sformułowanego pokwitowania, zawierającego ustalenie stron, że kwota otrzymana przez Pozwanego stanowi ZALICZKĘ;

- art. 247 kpc poprzez prowadzenie dowodów przeciwko treści pisemnego dokumentu, którym jest pokwitowanie przyjęcia przez pozwanego od powodów (...) w kwocie 15000,-zł;

- art.328 § 2 kpc poprzez zupełny brak omówienia w uzasadnieniu wyroku przyczyn, dla których Sąd I Instancji ustalając na str 4 uzasadnienia wyroku, że „z treści pokwitowania z dnia 20 wrześniu 2011k., wyniku, że pozwany przyjął zaliczkę, ci nie zadatek”;

- art. 386 § 4 kpc poprzez nierozpoznanie istoty sprawy, albowiem Sąd I Instancji przeinaczając jasny zapis pokwitowania i postanawiając dokonywać zmiany tej jasnej treści, zajął się ustalaniem okoliczności, dla których w treści pokwitowania brak jakichkolwiek przesłanek.

Powyższe zarzucając apelujący wnieśli o zmianę w całości zaskarżonego wyroku oraz orzeczenie co do istoty poprzez zasądzenie na rzecz powodów zawartego w pozwie roszczenia zgodnie z pozwem oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za I instancję oraz za II instancję - wg norm; ewentualnie - uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji.

W uzasadnieniu apelujący podkreślali, iż w sprawie jest jasne, że doszło do przekazania pozwanemu przez powodów kwoty 15000,-zł., co miało upewniać pozwanego o tym, że zamiar powodów co do „nabycia” (właściwie raczej: przejęcia) od pozwanego jego mieszkania jest poważny, zaś powodom - pozwolić miało na uporządkowanie spraw urzędowych i uzyskanie kredytu. Omówienie sprawy przekazanie kwoty nastąpiło bez udziału osób trzecich. Z tych względów zdaniem apelujących bez żadnego znaczenia w sprawie okazują się być zeznania świadków albowiem w kwestii jakichkolwiek ustaleń stron co do przejęcia lokalu pozwanego przez powodów, jak i w kwestiach rozliczeń lub przekazanej zaliczki nie mieli jakiegokolwiek wiedzy.

W ocenie apelujących stan faktyczny w sprawie jest prosty. Został wywołany przekazaniem pozwanemu przez powodów kwoty 15 000,-zł i pokwitowaniem tej kwoty na dokumencie o czytelnej i prostej oraz jasnej treści. Apelujący dalej wywodzili, iż nie ma najmniejszego powodu dla przyjmowania, jakoby celem stron miało być wzajemne karanie się w razie nie dojścia umowy głównej do skutku. Zarazem nie ma też najmniejszego powodu dla przyjmowania, jakoby pragnąc się tak karać, miałyby strony w ogóle tego nie wyrazić, choćby jednym słowem (jak np. właśnie słowo „zadatek”) w treści pokwitowania, lecz miałyby zapisać coś zupełnie innego, mianowicie o „zaliczce”.

W końcu - dalej wywodził apelujący - nie ma też najmniejszego powodu dla przyjmowania, jakoby powodowie mieli kiedykolwiek opowiadać pozwanemu, że chcą utracić kwotę 15000,-zł nie zawierając umowy przyrzeczonej i jakoby kwota 15000,-zł miała dla powodów nie mieć znaczenia. Jak również - dalej twierdził apelujący - nie ma najmniejszego powodu dla przyjmowania, jakoby powodowie pragnąc mieli uzyskać od pozwanego nawet i zwrot 30 000 zł, ale nie chcieli o tym ani słowa zapisać, lecz mieliby liczyć na to, że pozwany chętnie im właśnie tyle wyda. W ocenie apelujących pozwany kierowany wyłącznie wynikiem interesu procesowego stworzył na potrzeby procesu całą historię o tym, jak działa instytucja zadatku.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powodów doprowadziła do poddania zaskarżonego orzeczenia kontroli instancyjnej i w jej wyniku wydania przez Sąd Okręgowy orzeczenia reformatoryjnego.

Spór oddany pod rozagę tutejszego sądu sprowadzał się w istocie do rozstrzygnięcia jaki charakter miała przekazana pozwanemu w dniu 20.09.2010 r. kwota 15 000 zł.

W ocenie Sądu Odwoławczego ważkie dla oceny powyższej kwestii okazują się jedynie dowody: z dokumentu w postaci pokwitowania z dnia 20.09.2010 r. i wyjaśnienia pozwanego. Rację przyznać należy apelującym, iż dowody w postaci zeznań świadków, na które powoływał się Sąd I instancji, okazują się nieprzydatne do oceny tej kwestii, albowiem przesłuchani świadkowie nie posiadali żadnej wiedzy w zakresie okoliczności i charakteru przekazanej sumy. Bezsprzeczne w niniejszej sprawie było bowiem to, iż do złożenia oświadczeń woli przez strony jak i do wręczenia omawianej sumy doszło w mieszkaniu powodów, w którym oprócz stron nie było żadnych innych osób. W tych okolicznościach posłużenie się zeznaniami świadków na okoliczność sposobu traktowania wpłaconej kwoty oraz okoliczności temu towarzyszących - nie okazuje się prawidłowe, a zatem dowody te należało pominąć.

Poprzedzając rysem teoretycznym omówienie motywów, którymi kierował się Sąd Odwoławczy dokonując korekty zaskarżonego orzeczenia, wyjaśnić należy, iż różnica pomiędzy zadatkiem a zaliczką ma zasadnicze znaczenie, jeżeli nie dojdzie do zawarcia umowy. Zgodnie bowiem z treścią art. 394 § 1 k.c. w braku odmiennego zastrzeżenia

umownego albo zwyczaju zadatek dany przy zawarciu umowy ma to znaczenie, że w razie niewykonania umowy przez jedną ze stron druga strona może bez wyznaczenia terminu dodatkowego od umowy odstąpić i otrzymany zadatek zachować, a jeżeli sama go dała, może żądać sumy dwukrotnie wyższej. Warto podkreślić, iż sytuacja prawna wierzyciela odstępującego od umowy ulega w takich przypadkach wzmocnieniu w ten sposób, że: 1) nie ma obowiązku wykazywania, że poniósł szkodę i jaka jest jej wysokość (inaczej, niż gdyby dochodził roszczeń na podstawie art. 471 k.c.); 2) nie ma obowiązku wykazywania, że świadczenie utraciło dla niego znaczenie (w umowach niewzajemnych ten fakt byłby przesłanką dochodzenia roszczeń z tytułu zwłoki dłużnika; art. 477 § 2 k.c.); 3) nie ma obowiązku wyznaczania dodatkowego, odpowiedniego terminu do wykonania zobowiązania (w umowach wzajemnych ten fakt byłby przesłanką odstąpienia od umowy z powodu zwłoki dłużnika; art. 491 k.c.); 4) może zatrzymać wręczony mu przedmiot zadatku (bez konieczności sądowego dochodzenia odszkodowania i jego egzekwowania) albo może żądać sumy dwukrotnie wyższej od wręczonej dłużnikowi tytułem zadatku (bez konieczności dowodzenia w postępowaniu sądowym poniesionej szkody i jej wysokości). Podkreślić należy, iż zachowanie przedmiotu zadatku lub uzyskany zwrot jego podwójnej wartości nie stanowią odszkodowania, a jedynie pełnią tę samą funkcję (por. A. Olejniczak, Komentarz, LEX 2010).

Zgola odmiennie ocenić należy sytuację prawną stron, w której mamy do czynienia z zaliczką. W przypadku gdy nie dojdzie do zawarcia umowy przyrzeczonej, bez względu na przyczyny takiego stanu - aktualizuje się roszczenie wręczającego o zwrot zaliczki jako roszczenia opartego na przepisach o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 410 k.c.), przy jednoczesnym wykazaniu, iż świadczenie zaliczki stało się nienależne z uwagi na nieosiągnięcie celu, w jakim świadczenie zostało wykonane.

Warto w tym miejscu przytoczyć również stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 06 lutego 2013 r., Sygn. akt V CSK 162/12 w którym wskazano, iż **wykładnia oświadczeń woli stron umowy zawartej w formie pisemnej, w odniesieniu do sensu tych oświadczeń, ustalana jest na podstawie tekstu dokumentu**. Sens oświadczeń odtwarzany jest w oparciu o tekst dokumentu, interpretowany przy zastosowaniu językowych reguł znaczeniowych. Wykładnia poszczególnych wyrażen uwzględniać musi ich kontekst i związki treściowe zachodzące między zawartymi w tekście postanowieniami. Należy mieć również na uwadze okoliczności, w jakich oświadczenie woli zostało złożone, jeżeli dokument obejmuje takie informacje, a także cel oświadczenia woli wskazany w tekście lub zrekonstruowany na podstawie zawartych w nim postanowień.

Powyższe orzeczenie - zdaniem Sądu Odwoławczego - wyznacza kierunek wykładni oświadczeń woli wyrażonych na dokumencie - pokwitowaniu z dnia 20.09.2010 r. k. 13. Z literalnej treści dokumentu wyraźnie wynika, iż pozwany pokwitował przyjęcie kwoty jako zaliczki do umowy przyrzeczonej. Nie wydaje się zatem prawidłowe interpretowanie tegoż zapisu w sposób diametralnie odmienny, co czynił Sąd Rejonowy. Zdaniem Sądu Okręgowego jeżeli strona pozwana twierdziła, że mimo takiej nomenklatury, wolą obu stron było nadanie zaliczce znaczenia z art. 394 § 1 k.c. powinna to udowodnić (art. 6 k.c.), czego zdaniem tutejszego Sądu nie uczyniła.

Stosownie do treści art. 65 k.c. tylko w braku możliwości posłużenia się wykładnią subiektywną, odwołującą się wprost do woli stron (m.in. ze względu na sprzeczności pomiędzy treścią dokumentu, a zeznaniami świadków), należy oprzeć się na tym, jak rozsądny odbiorca, w danych okolicznościach, rozumiałby znaczenie umowy w jej całokształcie.

Zdaniem Sądu Okręgowego, wykładania subiektywna tekstu dokumentu w postaci pokwitowania, który w okolicznościach niniejszej sprawy stanowi najważniejszy miernik oceny woli stron, nie pozwala w oparciu wyłącznie o zeznania strony pozwanej, a więc zainteresowanej konkretnym rozstrzygnięciem sporu, dokonywać interpretacji godzącej w literalną treść oświadczenia woli. W szczególności - wbrew wywiodom Sądu Rejonowego - z wyjaśnień strony wcale nie wynika, iż wręczoną kwotę traktował jako zadatek. Co prawda pozwany wyjaśnia, iż strony umówiły się, że w przypadku wycofania się przez pozwanego z umowy, będzie on musiał zwrócić powodowi kwotę 30.000 zł, to jednak jednocześnie wskazuje, iż po uzyskaniu informacji od powodów, iż nie zdołają odkupić od niego mieszkania, na jego zapytanie „co z tymi 15 000 zł” otrzymał odpowiedź, iż powodowie nie chcą zwrotu pieniędzy. W ocenie Sądu Odwoławczego zeznania te świadczą o ewidentnej sprzeczności w postrzeganiu przez pozwanego wręczonej kwoty. Gdyby bowiem było tak, jak wyjaśnia, iż kwotę tę od początku traktował jako zadatek, bez względu na umiejętność

posługiwania się odpowiednią terminologią – nie dopytywałby się powodów o dalsze losy wręczonej sumy, ale kategorycznie trwał w przekonaniu, iż suma ta z uwagi na nie zawarcie umowy z winy powodów jest mu należna. Natomiast z samych wyjaśnień pozwanego wynika, że liczył się on z obowiązkiem zwrotu otrzymanej kwoty w razie nie zawarcia umowy sprzedaży lokalu, a zatem nie można w niniejszej sprawie dokonywać interpretacji innej, aniżeli wynikała ona z literalnego brzmienia znajdującego się w aktach sprawy pokwitowania.

W tych okolicznościach - zdaniem Sądu Okręgowego - przyjęć należy, iż na poczet przyszłej umowy powodowie wręczyli pozwanemu zaliczkę, co w związku z niedojściem umowy do skutku aktualizuje obowiązek zwrotu otrzymanej sumy.

Mając na uwadze powyższe na mocy art. 386 § 1 k.p.c. należało orzec jak w pkt I sentencji wyroku. Skoro zmianie uległo rozstrzygnięcie sądu I instancji, stosownej modyfikacji podlegało również orzeczenie co do kosztów postępowania przed tym. Zgodnie bowiem z treścią art. 98 k.p.c. stroną powodową uznać należy za wygrywającą spór i na jej żądanie zasądzić od pozwanego zwrot poniesionych kosztów procesu, na którą składała się opłata od pozwu 750 zł, wynagrodzenie pełnomocnika 2400 zł i opłata od pełnomocnictwa 17 zł.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego wydana w oparciu o art. 98 kpc oraz o przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez adwokata ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 r. nr 163 poz. 1348). Na koszty te złożyła się opłata od apelacji 750 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika 1200 zł.